

OPATOWLANIN

Czasopismo Towarzystwa Przyjaciół Opatówka

Nr 14 (16)

Grudzień

1991 r.

Olgiusz Kor-Walczak

Snieżyca

Za oknem płyną biali bracia,
Zawieją śnieżną gna ich wiatr
Do myśli jasnej łkciem wkracza
Widomy szereg dawnych lat

I znów w mgłę śnieżnej idą w trudzie
Wykłęci przez wzgardzony czas
Z tamte sprawy ból i ludzi
Zawieje śnieg ten jeszcze raz

Drogami ulic jak stuleci
W przelocie dziejów świszcze wiatr
Czy Hunnów horda znów przeleci
Czy tylko gotąb - któżby zgadł

Przez warstwy prochów tysiąclecie
W przyszłość ogromny wiedzie szlak
Czy znów pobudką cisze przelnie
Nad bramą strażnik miasta znak



Zdrowych, pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
szczęśliwego Nowego Roku
życzy
wszystkim Czytelnikom
zespół redakcyjny
"Opatowlanin"

Boże Narodzenie

"GODY" - szczególne, niecodzienne słowo
znaczy więcej niż biesiada, obchód. To stan
szczęśliwości. [...] Więc w oczekiwaniu Grobó
śnieży się zima, białe puchy wirują w powietrzu.
[...] Czekaj świat, Czekaj wszelkie stworzenia, [...] Niech otworzy się ziemia i zrodzi Zbawiciela [...]

W taki oto sposób o najbardziej wrośniętej
tradycję Polaków święcie pisze Zofia Kossak.
Zwyczajne związane z wigilią i Świątami
Bożego Narodzenia łączą stare wierzenia z nowymi.

Data 25 grudnia, dzień przesilenia zimowego
obchodzony był w przeszłości jako dzień narodzin
słońca, z którym chrześcijanie utożsamiali Chrystusa.



Święta rozpoczyna wigilia - uroczysta wieczerza o charakterze sakramentalnym. Często przystawie właściwe świąt. Potrawy wigilijne - miodu spożywane, sposoby ich przyrządzania i podawania są niezmiennie i symboliczne. W naszym regionie zupa z suszonych grzybów lub owoców ubiega się o pierwszeństwo z postnym czerwonym barszczem. Pradawna kutia - ziarna pszenicy zmieszane z miodem i makiem - została zastąpiona makietkami. Potrawa ta znamionuje sytość - ziarna pszenicy, spokój - mak, i słodycz - miód. Spróbowanie wszystkich potraw wigilijnych gwarantuje, że nie ominiemy nas w przyszłym roku żadną przyjemnością, wyciągnięciem zaś długiego i dobrego siana spod obrusa, wróży długie i dostatnie życie.

Wieczerzę wigilijną rozpoczyna dzielenie się opłatkiem, a przy wigilijnym stole ciasto zrodzone ze starą tradycją zostawia się jedno wolne nakrycie dla przygodnego gościa, strudzonego wędrownika, ubożego.



Symbolem Świąt jest choinka - nie mająca nic wspólnego z uroczystym chrześcijańskim świętem a nawiązująca do udekorowanej gałęzi - antycznego symbolu dostatku, przyspieszenia nadejścia wiosny i przyczynienia się do wzmożenia płodności ziemi.

W Polsce ubrana jabłkami i słodkościami gałąź nazywała się podłanica i była wiszona u powały lub nad drzwiami domu.



Po wieczerze wigilijnej domy odwiedzane są przez kolędników. Szkoda, że w naszej okolicy przetrwali oni jako straszący dzieci "viljarze", którzy nie potrafią już tak pięknie zaśpiewać kolędy tej najpopularniejszej u nas "wśród nocnej ciszy".

Magdalena Frykowska

Opatówianie - osoby, postacie, sylwetki

RYSZARD NOWAKOWSKI



Ryszard Nowakowski - postać powszechnie

znana w naszym Środowisku z ogromnej pasji gromadzenia różnego rodzaju pamiątek oraz z odtwarzania samemu, tego co w dziedzinie budownictwa naszego regionu warto poznać i przed niepamięcią ocalić.

Stworzony przez Niego mini skansen różnego typu budowli przenosi nas wstecz, w lata dawno minione. Wysiłkiem woli, niemałym nakładem środków finansowych i własnego czasu w okresie kilkunastu, szczególnie ostatnich, lat stworzył coś co zmusza do zadumy i refleksji.

A wszystko to zaczęło się w 1958 roku jeszcze w Tokini Małej od wykonania modelu małego wiejskiego wiatraka. Następne modele trudniejsze w realizacji, choć bardziej okazałe powstały już w Opatówku, gdzie gość naszej rubryki zamieszkał w 1961 roku.

Pasję tworzenia miniaturowych budowli realizuje początkowo tylko w chwilach wolnych, obok równoległe wykonywanej pracy zawodowej. Przez ponad 25 lat był kierownicą, pracując między innymi w Fabryce Mebli w Opatówku i miejscowym Kółku Rolniczym, a także na własny rachunek.

W międzyczasie ilość miniaturowych budowli systematycznie powiększała się.

Aktualnie w prywatnym skansenie Pana Ryszarda Nowakowskiego możemy oglądać modele kościoła w Opatówku, chatę wiejską krytą słomą, oborę, pałac Schlosserów, przedwojenną remizę w Opatówku, Pomnik Wolności w Opatówku, a także budynek straży pożarnej i tzw. "Kozy" w Kaliszu oraz wiele innych modeli budynków.

Na wyróżnienie z szeregu pozostałych prac zastępuje pięknie wykonana szopka betlejemską, którą od 2 już lat możemy podziwiać w naszym kościele parafialnym podczas Świąt Bożego Narodzenia.

Efekty wieloletniej pracy Pana Ryszarda Nowakowskiego mogli mieszkańcy Opatówka podziwiać podczas uroczystości jubileuszowych, które odbyły się w 1987 roku.

Budowlą największą, aktualnie wykonywaną jest model Pałacu Myśliwskiego w Antoninie. Prace związane z tym modelem zakończone będą wiosną przyszłego roku.

W planie są również inne modele. Jeśli czas zdrowie i inne warunki na to pozwolą - jak sam mówi - podejmie się jeszcze zadania polegającego na odtworzeniu wiernej kopii Pałacu gen. Zajączka.

Jednym z warunków realizacji każdego następnego zadania są materiały, których pozyskiwanie w dotychczasowy sposób jest prawie niemożliwe.

Czy wielkiemu entuzjastcie przyjdzie ktoś z pomocą? Zobaczmy!

Stanisław Kuś

Wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci Żony
Panu

STANISŁAWOWI SALAMONOWI

składają Członkowie i Zarząd
Towarzystwa Przyjaciół Opatówka

Andrzejki

Andrzejki - wieczór wróżb panieńskich, które mają odpowiedzieć na pytanie, jaki będzie ten przyszły towarzysz życia.

Ta wesoła zabawa, odbywa się 29 listopada w wigilię św. Andrzeja.

W polskiej literaturze świadectwo na istnienie tego zwyczaju znajdujemy w utworze Marcina Bielskiego "Komedja Justyna i Konstancji" z 1557 roku.

"Nalejcie wosku na wodę,
Ujrzycie swoją przysgodę.
Słychać od swej macierze,
Gdy która mówi pacierze
W wigilię Andrzeja Świętego,
Ujrzy oblubieńca swego."

W tym dniu i opatowskie dziewczęta miały okazję poznać swoją matrzeńską przyszłość. Gminny Ośrodek Kultury wspólnie z Gminną Biblioteką Publiczną zorganizował wieczór wróżb andrzejkowych, w którym kulminacyjnym momentem było lanie wosku. W wesołej zabawie wzięło udział około 100 dzieci. Andrzejkowej tradycji stało się zadość!

Magdalena Krytkowska

Aktualności. Informacje.

W dniu 11 grudnia otworzyło swoje podwoje Muzeum Historii Przemysłu. Szerzej o tym ważnym wydarzeniu w następnym numerze "Opatowianina".

Gremia przedstawicielskie GS "Samopomoc Chłopska" i Banku Spółdzielczego w Opatówku skorzystały z dobrodziejstw ustawy z 30 sierpnia br. o waloryzacji udziałów członkowskich i zmianie niektórych ustaw, podejmując uchwały zapewniające przeniesienie na fundusz udziałowy części funduszu zasobowego.

Władze samorządowe przejęły pod swój nadzór ciepłownictwo. Kierowały się z pewnością względami humanitarnymi, bo jak dotąd opłaty za ogrzewanie lokatorów spółdzielczych budynków płać KSM a samorząd finansuje wszystkie koszty związane z ogrzewaniem. Spółdzielnia jakoś nie kwapi się z ich refundacją. Skrupulatna kontrola wykazała, że można zapewnić ogrzewanie przy znacznie zmniejszonym zużyciu opału. Nie pierwszy to już raz sprawdza się przysłowie "Pańskie oko konia tuczy". Tym razem jest to oko samorządowe.

Pierwszy prawdziwie zimowy dzień /9 grudnia - 17°C/ zweryfikował nasze marzenia o możliwościach komunikacji podmiejskiej. Dziesiątki ludzi bezskutecznie dreptało na przystankach wyglądając autobusu jak zbawienia. Wątpliwym pocieszeniem jest fakt, że nasz opatowski przewoźnik nie stanowił tu wyjątku - na liniach PKS i PKP było podobnie.

Moda ozdabiania elewacji budynków przy pomocy farb w aerozolu już dawno przywędrowała do Opatówka. Można się spierać, czy jest to sztuka czy zwykły wandalizm. W związku z olbrzymim wysiłkiem finansowym, jaki pociąga za sobą renowacja elewacji /budynek Preparandy, Muzeum Historii Przemysłu/ odwołujemy się do zdrowego rozsądku adeptów tego malarstwa. Nie silmy się na europejskość za wszelką cenę. Właściciel obiektu jeżeli ustali sprawców może wyegzekwować położenie nowej elewacji, a koszt takiej operacji idzie w dziesiątki milionów.

Od pewnego czasu kuleje terminowość dostaw pieczywa do niektórych sklepów. Usprawiedliwienia można by szukać w zimowych warunkach, ale współdzielczość mleczarska dowozi mleko z Kalisza już przed godziną 6 rano. Apelujemy do producentów i handlowców - ci co wcześniej rozpoczynają pracę i zajęcia szkolne też chcą jeść śniadanie!



Na zastępną emeryturę przeszedł Pan Józef Janiak - długoletni kościelny w naszej parafii. Jego miejsce zajął Pan Henryk Żebrowski, Panu Janiakowi życzymy długich lat życia w dobrym zdrowiu a Panu Żebrowskiemu owocnej pracy w służbie Kościoła i parafian.



Z przyjemnością informujemy o otwarciu już 50-tej placówki handlowej w Opatówku. Właścicielem sklepu branży spożywczo-przemysłowej przy ulicy Poniatowskiego jest Pani Danuta Sobczak. Pani Danuta kontynuuje rodzinne tradycje. W tym samym domu po zakończeniu wojny przez wiele lat prosperował sklep spożywczy Pana Mariana Sobczaka - teścia obecnej właścicielki.



W sieci placówek handlowych pojawiły się napoje ze znakiem firmowym "Hellen". Informujemy o tym nie tylko ze względu na to, że ich producentem jest firma naszego sponsora, ale również dlatego, że są wytwarzane na bardzo nowoczesnych włoskich liniach produkcyjnych, co gwarantuje wysoką jakość.



W dniu 12 grudnia młodzi uczniowie Szkoły Podstawowej w Opatówku obejrżeli bajkę Macieja Wojtyszki w wykonaniu aktorów Teatru Kaliskiego. W dniu 13 grudnia starsi uczniowie tej szkoły i Szkoły w Tłokini Wielkiej udali się w podróż dookoła świata z pisarzem-podróżnikiem Bronisławem Dostatnim, który gościł w Opatówku na spotkaniu autorskim.

Romuald Rogoziński

Mikołajki

Mikołajki - zwyczaj polegający na obdarowywaniu się w dniu 6 grudnia drobnymi, zabawnymi prezentami. Patronem tego obyczaju jest sympatyczny starzec z białą brodą ubrany w czerwony płaszcz i czapę z pomponem - Święty Mikołaj.

Postać ta ma swój pierwowzór, jest nim arcybiskup Mikołaj żyjący w drugiej połowie III wieku naszej ery.

Maria Ziółkowska w książce "Szczodry wieczór, szczodry dzień" wspomina o trzech formach mikołajkowych obrzędów.

Pierwszą z nich, najwcześniejszą, to zwyczaj obdarowywania dzieci w dniu 5 grudnia - na pamiątkę szkodroblwości Św. Mikołaja - pamiątkami o treści religijnej /medaliki, krzyżyki, święte obrazki/.

Pod koniec XVIII wieku upowszechniła się forma odwiedzania dzieci przez Św. Mikołaja. Przetrwiała ona do dziś, ale przesunęła się w czasie na wigilię Bożego Narodzenia.

Z trzecią formą mikołajek - obdarowywania się w szkole dowcipnymi prezentami w dniu 6 grudnia mamy do czynienia współcześnie. Jest obecna i w opatowskich szkołach. Mikołajki odbyły się wśród uczniów szkół podstawowych w gminie.

Również do domów wraca zwyczaj obdarowywania dzieci upominkami wkładanymi do wystawionego na próg bućka.

Magdalena Krytkowska



Książka pod choinkę

Szybkimi krokami zbliżają się Święta Bożego Narodzenia a wraz z nimi upragniona przez wszystkich Gwiazdka. Symbolem jest drzewko pięknie ubrane - wiecznie zielona choinka. Ale cóż to byłoby za choinka, gdyby nie leżały pod nią prezenty. Wśród nich nie powinno zabraknąć tego najpopularniejszego, a w tej chwili tak dostępnego w szerokiim wyborze - książki.

Cieszy fakt, że w Opatówku można kupić książki w istniejącym od niedawna sklepiu "ALF" firmowanym przez Gminną Spółdzielnię przy ulicy Kaliskiej.

Na półkach duży wybór pozycji dla czytelników w różnym wieku i o różnych zainteresowaniach.

Dla młodszych dzieci są to książki ukazujące się w seriach wydawniczych. Może więc warto rozpocząć kolekcję kupując książki z serii "Bajki ze szczęśliwym zakończeniem". Cena poszczególnych tomików kształtuje się od 24 do 33 tys. zł. Inna seria to "Baw się i szukaj" w cenie 22,5 tys. zł. "Zbadaj i poznaj" to książki edukacyjne zapoznające dzieci w wieku przedszkolnym z otaczającym je światem. Z tej serii między innymi "Spójrz do swego wnętrza", "Ziemia - błękitna planeta" - cena 44 tys. zł.

I jeszcze jedna seria, którą warto mieć - "Wielki Rajd dookoła świata" - książki opracowane przez grupę doświadczonych naukowców i pedagogów, a zapoznające młodych czytelników z najciekawszymi miejscami na świecie, ich krajobrazami, zwierzętami, ludźmi i obyczajami. Dla uczniów z pewnością pięknym upominkiem będą komplety lektur np. dla klasy III - 7 książek - 57 tys. zł.

Nie brakuje też pozycji dla dorosłych. Dla pań, które lubią wzruszać się, przemyślać perypetie zakochanych miłym prezentem na święteczne popołudnie będą książki Jadwigi Couths - Mahler opatrzone czerwonymi serduszkami a wśród nich między innymi "Znalezione dziecko", "Małżeństwo Felicji", "Dwie kobiety", "Czerwone róże". Cena od 14 do 18 tys. zł. Nie trzeba też zachęcać do powieści S. Fleszarowej-Muskat "Pozwólcie nam krzyżeć", "Przerwa na życie".

Dla panów coś "mocniejszego", a więc: F. Forsyth "Fatszerz" w cenie 29 tys. zł., Robin Moore "Francuski łącznik" - owiana legendą powieść sensacyjna oparta na faktach, która przedstawia drobiazgowy opis śledztwa wokół największej afery narkotycznej naszych czasów.

Są też pozycje, których nie trzeba nikomu polecać "Ziemia Obiecana" W. Reymonta, "Potop" H. Sienkiewicza, "Błaszany bębenek" G. Grassa, "Komu bije dzwon" E. Hemingwaya, "Pustelnia Parmeńska" Stendhala, "Spadkobiercy Winetou" K. Maya.

Dla każdej gospodyni, i tej młodszej, i tej starszej pożytecznym upominkiem będą książki kucharskie. Z serii "Vademecum smakosza" można polecić "Dania mięsne", "Dania z ziemniaków", "Warzywa z garnka i patelni". Inne, również atrakcyjne to "Kuchnia włoska", "Kuchnia chińska", "Kuchnia dziecięca", "Kuchnia kawalerska", "Kuchnia i seks". Ciekawostką będą "Kuchnia cesarska" i "Kuchnia Radziwiłłów" w cenie 22 tys. Wszystkie książki cieszą oko pięknymi okładkami, bogatymi ilustracjami. Bardzo cenną inicjatywę podjęła Biblioteka w Opatówku. Można tutaj nie tylko wypożyczyć, ale także kupić książki. Wychodząc na przeciw potrzebom swoich czytelników stara się, aby były to pozycje znane i lubiane ale też i nowinki wydawnicze. Można tu kupić książki wydawane przez Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wśród tytułów pierwsze wydanie "Ballad kaliskich" B.M. Kunickiego w cenie 15 tys. zł. Oprócz tego duży wybór słowników językowych, komiksów, malowanek, tanich lektur w cenie 2-3 tys.

Kiedy będziemy wchodzić do sklepów w poszukiwaniu upominków wejdźmy do wymienionych już miejsc, a z pewnością każdy znajdzie coś godnego uwagi. Nie zapominać przy tym, że "książki to są najlepsi przyjaciele, nie wysmieją, nie zdradzą, a nauczą wiele".

Elżbieta Rogozińska



13 numer "Tygodnika Opatowskiego" z dnia 27 marca 1938 roku zawiera notatkę, że plan Domu Katolickiego na zlecenie ks. Jerzego Bekiera wykonął bezpłatnie Mieczysław Kuczak. Jest to potwierdzenie naszych przypuszczeń dotyczących zamieszczanego w wakacyjnym numerze "Opatowianina" rysunku frontonu Domu Katolickiego. Projekt budowy nie został zrealizowany.

W tym samym numerze "Tygodnika Opatowskiego" znaleźliśmy informację o loterii zorganizowanej przez Ochotniczą Straż Ogniową w Opatówku w dniu 15 listopada 1937 r. trwającej do 15 czerwca 1938 r. Komitet Loteryjny składał serdeczne podziękowania wybitnym przedstawicielom życia politycznego w Polsce, m.in. Prezydentowi Warszawy Stefanowi Starzeńskiemu, Ministrowi Skarbu Eugeniuszowi Kwiatkowskiemu, Ministrowi Spraw Zagranicznych Józefowi Beckowi i innym ministrom, wojewodom, księżom, właścicielom majątków ziemskich. Niestety część pisma jest uszkodzona i nie dowiedzieliśmy się na ile i w jaki sposób wyżej wymienieni przyczynili się do uświetnienia loterii opatowskich strażaków.

A może ktoś z czytelników pamięta?



Postać Piotra Szadkowskiego pozostała w pamięci wielu opatowian. Wiele ciepłych słów poświęciła Mu w swoich wspomnieniach Pani Maria Królewicz, Członkowie Sekcji Historycznej pamiętająca Piotra Szadkowskiego twierdzą jednak, że nie był on założycielem Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół" w naszym miasteczku. Był natomiast na pewno organizatorem i komendantem Związku Strzeleckiego, co potwierdza jego bliski współpracownik z tamtych lat Pan Stanisław Salamon.

Szkoda, że o "Sokole" wiemy na razie tak mało.



Na cmentarzu parafialnym w Rajsku znajduje się okazały pomnik konsula szwedzkiego Torstena Vingovista, który zmarł w 1916 roku w Warszawie. Jakże losy rzuciły skandynawskiego konsula w nasze strony?

Jadwiga Buncler

Domowe kino

Likwidacja kin, dość drogie bilety w tych, które pozostały, znaczne zwiększenie się liczby właścicieli magnetowidów i odtwarzaczy sprawiły, że coraz częściej zaglądamy do wypożyczalni kaset video.

W Kaliszu oprócz tych ostatnich funkcjonuje towarzyska wymiana kaset, ale zawsze potoczona jest z ryzykiem otrzymania złej kopii filmu lub po prostu brakiem zapisu na taśmie, bo i to się zdarza. W Opatówku działa aktualnie kilka wypożyczalni kaset video. Najmłodsza wypożyczalnia w sklepie "ALF" przy ulicy Kaliskiej dysponuje liczbą ponad 100 kaset. Mają one ładną szatę graficzną, co nie jest bez znaczenia dla wypożyczających. Prowadzący wypożyczalnię nie narzekają na brak klientów. Można tu wypożyczyć prawie wszystkie rodzaje filmów: od horrorów, filmów fantastycznych, sensacyjnych, melodramatów i obyczajowych do bajek dla dzieci. Dorośli wybierają najczęściej filmy sensacyjne, komedie, filmy obyczajowe. Dużą popularnością cieszą się melodramaty. Dzieci głównie pytają o bajki i filmy fantastyczne. Dużym atutem wypożyczalni jest bardzo dobra jakość kopii filmowych oraz godziny otwarcia - sklep czynny jest codziennie nawet w niedzielę w godzinach dopotudniowych.

Na nieco innych zasadach opiera się działalność prywatnych wypożyczalni. Aby stać się ich członkiem trzeba wpłacić kaucję a wtedy kasety można mieć dłużej niż 24 godziny, co gwarantuje obejrzenie filmu bez pośpiechu. Oferta jest różnorodna. Są filmy interesujące pod względem artystycznym, intelektualnym, rozrywkowym. Właściciele wypożyczalni, znając doskonale treść posiadanych filmów potrafią wyjść na przeciw zainteresowaniom wypożyczających. Jeżeli Sylwester spędzamy w domu, to może warto wypożyczyć dobry film, który uprzyjemni sylwestrową noc.

Miłej zabawy!

Anna Burek

Począwszy od tego numeru podejmujemy próbę systematycznego zestawiania cen podstawowych produktów spożywczych. Wprawdzie ich ciężar czujemy we własnych kieszeniach, ale obserwacja ruchu cen w większych przedziałach czasowych daje pogląd o kierunku w jakim zmierza reformująca się gospodarka. Za punkt odniesienia siły nabywczej pieniądza posłuży nam średnia płaca nauczyciela o pełnych kwalifikacjach zawodowych oraz aktualny kurs dolara amerykańskiego w obrocie kantorowym.

Chleb	600 g.	2,500
Mleko but.	1 l.	2,100
Masło śmiet.	250 g.	7,000
Masło ekstra	250 g.	7,400
Butka zwykła	1 sz.	450
Mąka pszenna	1 kg	3,000
Ser twarog.	1 kg	14,100
Ser żółty	1 kg	36,000
Schab	1 kg	35,000
Wołowina b.k.	1 kg	34,000
Wołowina z k.	1 kg	18,000
Szynka got.	1 kg	74,000
Baleron	1 kg	63,000
Kiełbasa zwyczaj.	1 kg	29,500
Herbata	100 g.	4,400- 9,000

USD średni kurs /sprzedaż/ - 11,832 zł.
Pensja nauczyciela /15 lat
pracy - wynagr. zasadn./ - 1,178,000,- zł.

Romuald Rogoziński

Z kroniki TPO

Liczne grono członków i sympatyków TPO wzięło udział w wycieczce do Teatru Muzycznego w Łodzi na spektakl "Wesołej wdówki".



TPO zorganizowało również wycieczkę do Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu. 34 osoby : obejrzały barwne przedstawienie "Krakowiaków i górali" wystawione na kaliskiej scenie.



Powstaje kolejny film o Opatówku. Będzie to "opatowska kronika wydarzeń". Projekcja filmu już wkrótce.



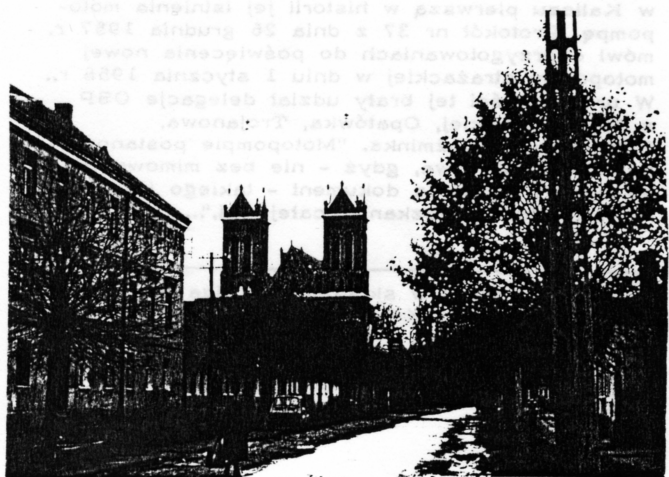
Dzisiejszy numer "Opatowianina" swą świąteczną szatę graficzną zawdzięcza ilustracjom wykonanym przez Panią Elżbietę Przepiórkę i Pana Jerzego Marciniaka.

Magdalena Krytkowska



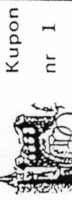
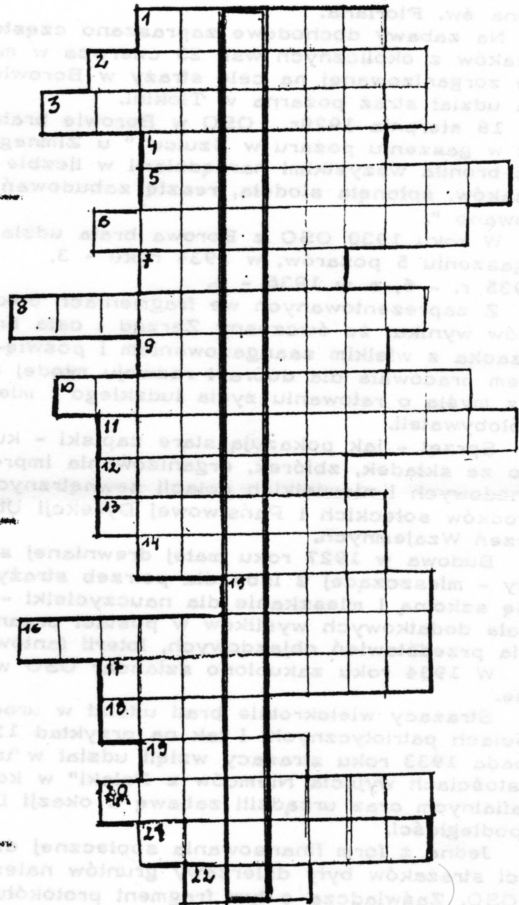


fol.Piotr Szymczak



fol.Piotr Szymczak

Krzyżówka



Kupon
nr 1

Znaczenie haseł:

1. Było tam otwarcie 11 grudnia br.
2. Marzy się mieszkańcom i Wótowi też.
3. Oddana inwestycja między Cienią a II.
4. Nazwa opatowskiego klubu piłkarskiego.
5. Nazwa byłego kina w Opatówku.
6. Imię autora bulli papieskiej z 1136 r.
7. Jeden z dzwonów kościelnych.
8. Patron szkoły podstawowej w Opatówku.
9. Tam zrobisz zakupy na święta.
10. Roślina zielna na ulicy Kaliskiej - Można tam stracić pensję.
11. Tam znajdziesz policjanta.
12. Herb gen. Zajączka.
13. Siedziba Spółdzielni "Przyszłość".
14. Budynek OSP.
15. Jedno z przezwisk byłego kierownika szkoły podstawowej w Opatówku.
16. Nasza Wista.
17. Okolica "za Wistą".
18. Była na nim kępa.
19. W Trojanowie nad Trojanówką.
20. Najbogatsza firma na naszym terenie.
21. Stały na miejscu ulicy Dziubińskiego.
22. Zakład na Dziewczy.

Hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki wraz z kuponem należy przekazać do Gminnej Biblioteki Publicznej w Opatówku Plac Wolności w terminie do dnia 15 stycznia 1992 roku. Dla zwycięzców TPO funduje nagrody książkowe. Rozwiązanie krzyżówki w następnym numerze "Opatowianina".

Autor krzyżówki Roman Wardęcki



Kolej na pierwszy odnotowany w dokumentach archiwalnych próbnym alarm, 17 czerwca 1928 r. "o godzinie 23,50 min. w ciągu 4 min. zbiegło się 13 strażaków w mundurach /..../.

Na walnym zebraniu 9 grudnia 1928 roku Antoni Sowa "podał wniosek, aby wpisywać kobiety do straży na członków popierających i żeby urządzić pogotowie sanitarne przy straży". W roku następnym zorganizowano kurs sanitarny i obrobę przeciwgazowej.

7 kwietnia odbyła się kolejna zabawa strażacka, z której dochód przeznaczony był na rzecz Ochotniczej Straży Ogniowej w Borowie. Tego dnia powstała pierwsza fotografia zbiorowa strażaków - ochotników z Borowa.

4 maja 1929 roku borowscy strażacy świętowali na uroczystej zbiórce swoje święto w dniu patrona św. Floriana.

Na zabawy dochodowe zapraszano często strażaków z okolicznych wsi. 23 czerwca w majówce zorganizowanej na cele straży w Borowie brała udział straż pożarna w Tłokini.

18 sierpnia 1929r. OSO w Borowie brała udział w gaszeniu pożaru w Szulcu " u Zimnego straż bronila wszystkimi narzędziami w liczbie 24 strażaków, spłonęła stodoła, resztę zabudowań uratowano "

W roku 1930 OSO z Borowa brała udział w ugaszeniu 5 pożarów, w 1934 roku - 3, w 1935 r. - 5, a w 1936 - 4.

Z zaprezentowanych we fragmentach dokumentów wynika, że ówczesny Zarząd i cała brać strażacka z wielkim zaangażowaniem i poświęceniem pracowała dla dobra i rozwoju młodej straży, z myślą o ratowaniu życia ludzkiego i mienia współobywateli.

Sprzęt - jak pokazują stare zapiski - kupowano ze składek, zbiórek, organizowania imprez dochodowych i niewielkich dotacji zewnętrznych - środków soteckich i Państwowej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.

Budowa w 1927 roku małej drewnianej strażnicy - mieszczącej 2 izby dla potrzeb straży, klasę szkolną i mieszkanie dla nauczycielki - wymagała dodatkowych wysiłków w postaci organizowania przedstawieli objazdowych, loterii fantowych.

W 1934 roku zakupiono sztandar OSO w Borowie.

Strażacy wielokrotnie brali udział w uroczystościach patriotycznych. I tak na przykład 11 listopada 1933 roku strażacy wzięli udział w "uroczystościach wyjścia Niemców z Polski" w kościele parafialnym oraz urządzili zabawę z okazji Dnia Niepodległości.

Jedną z form finansowania społecznej działalności strażaków były dzierżawy gruntów należących do OSO. Zaświadcza o tym fragment protokołu nr 15

Zebrania Walnego OSO z dnia 27 grudnia 1933r., w którym czytamy między innymi: "Odbiór dzierżawy. Odebrano od druha Piotra Krystyniaka za dzierżawę ziemi należącej do straży za rok bieżący 66 zło złotych." W rok później ziemię należące do staaży obsadzono drzewkami owocowymi.

W 1938 roku straż w Borowie zakupiła typowy wóz konny, którego wykonawcą był rzemieślnik ze Stawiszyna. Wóz ten zakupiony został z własnych środków straży, a kosztował 700 zł.

Dnia 3 lutego 1939 roku delegaci OSO z Borowa wzięli udział w zjeździe powiatowym strażaków ochotników.

Twórczą, społeczną pracę strażaków przerwał wybuch II wojny światowej. Podczas okupacji strażacy dzielili losy innych mieszkańców Borowa: byli wysiedlani ze swych gospodarstw i wywożeni na przymusowe roboty do Niemiec, pracowali u właścicieli niemieckich.

Po pięciu latach okupacji hitlerowskiej nastąpiło wyzwolenie ojczyzny. Cały naród przystąpił do odbudowy zrujnowanego kraju. W dziele tym nie zabrakło strażaków.

Pierwszy po wojnie zebranie strażaków - ochotników odbyło się w dniu 28 kwietnia 1946 roku. Zwołane z inicjatywy Władysława Salamona, miało na celu reaktywowanie działalności straży.

Licznie zebrani mieszkańcy wsi postanowili zostać członkami odradzającej się straży. Licznie zebrani mieszkańcy wsi dokonali wyboru zarządu. Pierwszy po wojnie Zarząd składał się z następujących osób: Wawrzyniec Pogorzelec - prezes, Antoni Ugorny - komendant, Stanisław Ugorny - wiceprezes, Baltazar Bartosz - zastępca komendanta, Władysław Salamon - sekretarz, Stanisław Kliber - skarbnik, Józef Bazela - gospodarz, Józef Zep - adiutant.

Jako pierwszych zapisano się do straży ochotniczej 20 mieszkańców Borowa: Jan Pogorzelec, Andrzej Pogorzelec, Stanisław Pogorzelec - jeszcze jeden - Jan Pogorzelec, Bronisław Krystyniak, Zygmunt Gruszka, Józef Kasprzak, Józef Janik, Jerzy Janik, Zygmunt Nurek, Stanisław Bazela, Adam Marchwacki, Józef Ugorny, Edward Matysiak, Józef Sowa, Eugeniusz Broga, Andrzej Kopeć, Władysław Sowa, Lucjan Banasiak i Marian Mlągowski.

Jako członkowie wspierający zadeklarowali się: Jan Burzański, Józef Janik, Franciszek Ugorny, Piotr Krystyniak, Tomasz Pogorzelec, Antoni Sowa, Jan Grześkowiak, Franciszek Szewczyk i Franciszek Kaszuba.

Składkę miesięczną uchwalono na 2 zł. Pierwsze formy zasilania funduszu straży nie zmieniły się od przedwojny. Dnia 3 czerwca 1946 roku na zebraniu Zarządu postanowiono zorganizować pierwszą powojenną majówkę, która odbyła się 10 czerwca. Dochód z niej wyniósł 10.350,- zł.

Dnia 28 lipca 1946 roku strażacy wnieśli podanie do Zarządu Gminnego o przydział cegły "z poligonu poniemieckiego" na cele remontu Domu Strażackiego, który chciano przebudować z drewnianego na murowany. Budowę przy udziale mieszkańców wsi kontynuowali strażacy w latach 1947 - 1948, wykorzystując do tego celu cegłę, dźwigary i inne materiały z rozbiórki byłych wojskowych baraków niemieckich w Borowie. Wiele materiałów budowlanych trzeba było dokupić. Na cele rozbudowy strażnicy zaciągnięto pożyczkę w Krajowej Kasie Oszczędnościowej w Kaliszu oraz organizowano liczne dochodowe zabawy, majówki, choinki, loterie fantowe i przedstawienia.

Pierwszym powojennym zapisem akcji strażaków w "Dzienniku Czynności Straży" jest wyjazd do pożaru 21 sierpnia 1947 roku. "Straż została zaalarmowana do pożaru - czytamy w dokumencie - o godzinie 6,30, o godzinie 6,35 straż wyruszyła - 15 osób, ogień był miejscowy, paliła się obora, zagrożone były stodoły tego gospodarstwa."

W roku 1949 pochodzi pierwszy zapis o udziale strażaków w obchodach pierwszomajowych i dożynkowych. Od tego czasu straż uświetnia każdą wiejską uroczystość o większym znaczeniu dla miejscowej społeczności. Bierze udział w obchodach świąt państwowych, świąta ludowego itp.

Przez cały czas powojennego organizowania się Ochotniczej Straży Pożarnej w Borowie i w latach następnych trwa intensywne szkolenie i ćwiczenia strażackie. Członkowie OSP wzbogacają swą wiedzę i umiejętności pożarnicze na różnego rodzaju kursach. Pierwszy taki kurs odbył się wiosną 1949 roku w Stawie i trwał 2 tygodnie. W 1957 roku straż w Borowie otrzymała z Powiatowej Komendy Straży Pożarnych w Kaliszu pierwszą w historii jej istnienia motopompę. Protokół nr 37 z dnia 26 grudnia 1957 r. mówi o przygotowaniach do poświęcenia nowej motopompy strażackiej w dniu 1 stycznia 1958 r.. W uroczystości tej brały udział delegacje OSP z Tłokini Wielkiej, Opatówka, Trojanowa, Sierzchowa i Koźminka. "Motopompie postanowiono nadać imię Ewa, gdyż - nie bez mimowolnego humoru wyjaśnia dokument - takiego imienia nie ma wśród mieszkanki całej wsi,".....

cdn.

Redaguje zespół w składzie: Jadwiga Buncler, Anna Burek, Jan Kowalkiewicz, Magdalena Krytkowska - r. n., Stanisław Kuś, Elżbieta Rogozińska, Romuald Rogoziński.
Maszynopisanie: Krystyna Wróbel

